Prof. dr hab. Anna Brożek
Instytut Filozofii UW
Krakowskie Przedmieście 3
00-927 Warszawa
abrozek@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Magdaleny Matusiak-Rojek
Etyka i antropologia Mariana Przełęckiego
promotor: prof. dr hab. Ryszard Kleszcz

1. Uwagi wstępne

Marian Przełęcki był jednym z najbardziej wnikliwych filozofów polskich XX wieku. Mawiał o sobie, że ma w gruncie rzeczy niewiele do powiedzenia: parę myśli z zakresu logiki i parę z zakresu etyki. Koncepcje Przełęckiego przemyślane były jednak wyjątkowo głęboko, a wyrażone przekonująco i dobitnie. Dlatego w moim przekonaniu mają swoje trwałe miejsce w dziejach filozofii.

Ale to nie wszystko. Poglądy Przełęckiego, które są przedmiotem recenzowanej rozprawy, dotykają kwestii fundamentalnych w życiu każdego człowieka. Każdy bowiem myślący człowiek na jakimś etapie swojego życia zadaje sobie pytania o to, jak być dobrym człowiekiem, jaki jest sens ludzkiego życia, jaki jest stosunek człowieka do Boga – a następnie, w zależności od udzielonych odpowiedzi, dokonuje niekiedy poważnych życiowych wyborów. Spotkanie z filozofią, która na te pytanie odpowiada w sposób rozumny i powściągliwy (a za taką jestem skłonna uznać filozofię Przełęckiego) może być istotnym dla tych wyborów drogowskazem.

Z tych powodów cieszy fakt, że aksjologiczna i egzystencjalna myśl Przełęckiego doczekała się w pracy mgr Magdaleny Matusiak-Rojek całościowej prezentacji.

2. Treść i ogólna ocena rozprawy

Mgr Matusiak-Rojek postawiła sobie za zadanie rekonstrukcję i krytykę poglądów Przełęckiego z zakresu etyki i antropologii wraz z polemikami, w jakie Przełęcki w tych sprawach wchodził. Niemało miejsca poświęca Autorka także ogólnym poglądom Przełęckiego na filozofię, a także jego stanowisku wobec religii.

Praca składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych „Wstępem", a zwieńczonych – „Zakończeniem" i „Bibliografią".

We „Wstępie**"** Autorka zarysowuje przede wszystkim metodologiczny aspekt rozprawy, wraz z ograniczeniami, jakie nakłada na badaną problematykę. Za słuszne uważam skupienie się na rekonstrukcji omawianych zagadnień w takiej postaci, w jakiej ujmował je Przełęcki. Ogólne analizy czy przeglądy historyczne poruszanych przez Przełęckiego zagadnień – takich jak pojęcia dobroci czy sensu życia – musiałyby być wyrywkowe i fragmentaryczne.

Rozdział pierwszy przedstawia postać Przełęckiego oraz jego poglądy na całość filozofii. Część biograficzna uwzględnia szczególnie wpływ, który mieli na niego jego wielcy nauczyciele: Tadeusz Kotarbiński, Janina Kotarbińska i Kazimierz Ajdukiewicz. To trafna perspektywa: Przełęcki miał okazję zetknąć się w wybitnymi osobowościami, które głęboko wpłynęły zarówno na jego drogę naukową, jak i na stanowisko światopoglądowe.

W drugiej części rozdziału mgr Matusiak-Rojek koncentruje się na ewolucji, która zaszła w poglądach Przełęckiego na filozofię: od stanowiska bliskiego neopozytywizmowi (Przełęcki sam siebie nazywał „ostatnim Mohikaninem pozytywizmu") do koncepcji w zasadzie włączającej w obręb filozofii zagadnienia posiadające aspekt wartościujący. W prezentacji tej słusznie zostały wyeksponowane wątki ścisłości wypowiedzi oraz racjonalności, które w filozofii Przełęckiego odkrywały kluczową rolę. To właśnie wykazanie, iż język „filozofii egzystencjalnej" nie musi odbiegać pod względem ścisłości od języka „filozofii naukowej" oraz że także na gruncie tej pierwszej filozofii postulat racjonalności może być w pewnym stopniu realizowany – pozwoliło mu na podjęcie problematyki etycznej i antropologicznej bez zasadniczego porzucania wyjściowych ideałów filozoficznych.

Rozdział drugi rozprawy dotyczy poglądów religijnych Przełęckiego oraz jego rozważań na temat sensu życia. W pierwszej części tego rozdziału Autorka omawia szczegółowo stosunek Przełęckiego do religii, zwłaszcza tzw. składowej metafizycznej chrześcijaństwa – w zderzeniu ze wspomnianymi wyżej postulatami ścisłości i racjonalności. Szczegółowo zrekonstruowane zostały także reakcje krytyczne na te poglądy. Na część tej krytyki, opublikowanej zresztą już po śmierci Przełęckiego, mgr Matusiak-Rojek odpowiada niejako w jego imieniu – i robi to umiejętnie. Autorka podejmuje także własną polemikę z poglądami Przełęckiego. Za trafne uważam zwrócenie uwagi na to, że z pobudek religijnych dokonuje się nie tylko czynów wzniosłych, lecz także okrutnych, czego Przełęcki zdawał się nie dostrzegać. Drugim poruszanym w tym rozdziale zagadnieniem jest kwestia sensu życia i śmierci. Mgr Matusiak-Rojek rekonstruuje poglądy Przełęckiego na ten temat przez pryzmat polemik, jakie wprowadził on z innymi autorami omawiającymi to zagadnienie. Słusznie eksponuje pogląd Przełęckiego, zgodnie z którym sensu życia należy szukać nie w sferze metafizycznej (np. życia wiecznego czy wyróżnionego miejsca we Wszechświecie), lecz w sferze aksjologicznej (obiektywnej i wiecznej wartości naszych moralnych czynów).

Przywołane w tytule rozprawy – antropologia i etyka Przełęckiego omówione zostały, odpowiednio, w rozdziałach 3 i 4 (dla których jednak treść rozdziałów 1 i 2 stanowi niezbędne i ważne tło). Na rozdział „antropologiczny" składają się rekonstrukcje poglądów Przełęckiego na zagadnienie statusu etycznego człowieka (czy człowiek jest dobry?), jego kondycji egzystencjalnej (czy człowiek jest jedynie „trzciną myślącą"?), jego twórczości (czy determinizm jest do pogodzenia z twórczością?), jego miejsca w przyrodzie (czym różni się człowiek od zwierząt?), jego miejsca w społeczeństwie (jak funkcjonuje i powinien funkcjonować człowiek w zbiorowości?). Rozdział ten jest szczególnie cenny ze względu na fakt, iż Przełęcki nigdy nie wyłożył swoich poglądów na temat człowieka w dłuższym, zwartym tekście – jego poglądy, zebrane przez Autorkę, rozsiane są w wielu mniejszych pracach. Trafne wydaje mi się wykorzystanie w tym rozdziale pewnych faktów biograficznych z życia Przełęckiego – takich jak jego szczególnego stosunku do przyrody, czy zwrócenie uwagi na warunki polityczne, w których żył i tworzył. Jedno i drugie odegrało w jego poglądach na temat człowieka pewną rolę.

Rozdział czwarty i ostatni rozprawy jest analizą etycznych i metaetycznych poglądów Przełęckiego. Autorka trafnie charakteryzuje kognitywizm i intuicjonizm Przełęckiego w dziedzinie poznania wartości. Drobiazgowo relacjonuje także sposób, w jaki Przełęcki wykłada swoją doktrynę etyki normatywnej – zgodnie z którą czyn moralnie dobry to ten, którego najgłębszą motywacją jest altruistyczna troska o dobro bliźniego. Omawia także powiązane zagadnienia – takie jak interpretacja przykazania miłości bliźniego jako powstrzymania się od wszelkiej przemocy, a także problem granic zobowiązania moralnego. Mgr Matusiak-Rojek zwraca uwagę na pewne słabości

referowanych koncepcji – przy czym oprócz mankamentów wymienianych przez wcześniejszych komentatorów Przełęckiego, wskazuje pewne mankamenty na własną odpowiedzialność. Zwraca tu uwagę np. uwaga Autorki na temat propagowanego przez Przełęckiego powstrzymywania się od osądu. Mgr Matusiak-Rojek pisze, że Przełęcki postrzegał moralny osąd jedynie w roli alternatywy dla „czynnej pomocy", gdy tymczasem, jak Autorka słusznie podkreśla, rzetelna ocena może być elementem inicjującym zmianę życia.

W „Zakończeniu" rozprawy Autorka dokonuje krótkiego podsumowania poglądów Przełęckiego, syntetycznie ujmując przewijające się we wcześniejszych partiach rozprawy myśli. A więc – scharakteryzowana jest jeszcze raz ewolucja myśli Przełęckiego i główne wątki jego poglądów etycznych i antropologicznych. W przedostatnim paragrafie pracy Autorka komentuje poglądy Przełęckiego przez pryzmat własnych poglądów i doświadczeń – pokazując, co szczególnie ceni w filozofii Przełęckiego, a czego jej w nich brakuje. Wartościowe jest tu zwłaszcza zwrócenie uwagi na wspólnotowy wymiar religii, nie uwzględniany przez Przełęckiego, a mogący istotnie wzbogacić koncepcję „chrześcijaństwa niewierzących". W końcu – w paragrafie ostatnim poglądy Przełęckiego są ocenione pod względem ich aktualności.

Bibliografia rozprawy jest bardzo bogata i obejmuje, oprócz prac Przełęckiego, liczny zbiór prac filozofów, którzy jego poglądy omawiali lub rozwijali.

Moja ogólna ocena rozprawy *Etyka i antropologia Mariana Przełęckiego* jest bardzo wysoka. Autorka trafnie rekonstruuje poglądy Przełęckiego oraz jego polemistów, niejednokrotnie dodając swoje własne, oryginalne komentarze do omawianej problematyki. Autorka pisze jasno i przekonująco, z dbałością o dobre uzasadnienie głoszonych twierdzeń – realizując tym samym ideały metodologiczne autora, którego poglądy relacjonuje. Za szczególnie cenne uważam spojrzenie na poglądy Przełęckiego z punktów widzenia przez niego nie eksponowanych, a bliskich Autorce: wychowawczego i wspólnotowego.

Jak wiadomo, Przełęcki nie lubił ujmowania własnych poglądów etycznych w system (być może dlatego, iż doskonale zdawał sobie sprawę, że w takich ujęciach wszelkie słabości proponowanych koncepcji widoczne są wyraźniej). Sądzę jednak, że z ujęcia zaproponowanego przez mgr Matusiak-Rojek byłby zadowolony.

Zastrzeżenia, które rodzi recenzowana rozprawa, a które omawiam w następnym paragrafie, nie osłabiają tej ogólnej, zdecydowanie pozytywnej oceny.

3. Uwagi krytyczne

3.1. Uwagi merytoryczne

3.1.1 Autorka zdaje się odnosić krytycznie do faktu, iż Przełęcki rozważa idee ewangeliczne w oderwaniu od chrześcijańskiej metafizyki. Pisze m.in.: „Nauczanie Chrystusa pozbawione boskiej legitymizacji, czyni z ewangelicznej moralności jedną z wielu propozycji na życie godziwe. Odwołując się do współczesnego języka marketingu, można powiedzieć, że ofertę mało konkurencyjną względem innych, ze względu na swój maksymalistyczny charakter." Trudno mi się z taką oceną zgodzić, gdyż w traktowaniu etyki ewangelicznej w oderwaniu od metafizyki widzę właśnie jeden z walorów myśli Przełęckiego. Przewagą oczywistą jest to, że interpretacje Przełęckiego przemawiać mogą do tych, którzy łaski wiary są pozbawieni. Jednak i dla wierzących mogą być odkrywcze – pokazują bowiem, że składnik etyczny chrześcijaństwa jest w zasadzie od metafizycznego niezależny, a tym samym odporny na utratę wiary, która przecież nierzadko bywa udziałem ludzi wierzących. A że ideały etyczne obecne w ewangeliach głoszone są i w innych

systemach etycznych – to dla Przełęckiego jedynie uzasadnienie dla poglądu o uniwrsalności zasadniczych intuicji aksjologicznych.

3.1.2. Mgr Matusiak-Rojek krytycznie odnosi się do zagadnienia intuicji aksjologicznej, uważanej przez Przełęckiego za źródło elementarnych ocen aksjologicznych, szerzej – poznania wartości. Nie ulega wątpliwości, że nasze intuicje etyczne są niekiedy mgliste, niejednoznaczne, że bywa, iż nasze sumienie błądzi. Ale warto pamiętać, że tego samego typu ułomności cechują inne rodzaje naszego doświadczenia – przede wszystkim nasze poznanie zmysłowe, którego wartość dla naszego poznania nie jest na ogół *a limine* kwestionowana.

Autorka zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo zastosowania w etyce procedur indukcyjnych. Pisze: „Pojawia się pytanie, ile takich zdesperowanych matek [tj. zabierających cudze mienie po to, aby nakarmić własne dziecko] musielibyśmy spotkać na naszej drodze, by uzasadnione stało się indukcyjne uogólnienie, że kradzież jednak jest rzeczą dobrą". Otóż argumentacja ta wydaje mi się nietrafna. Kradzież matki dokonana dla dobra dziecka to czyn, który w swej najgłębszej motywacji jest czynem altruistycznym. Nie byłaby to więc kradzież *sensu stricto*, która jest czynem o intencji ostatecznie egoistycznej.

Warto zwrócić uwagę, że poglądy etyczne Przełęckiego zdają się mieć najwięcej wspólnego nie z koncepcjami jego nauczycieli – Ajdukiewicza i Kotarbińskiego, lecz z myślą innego przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – Tadeusza Czeżowskiego. Szkoda, że nie znalazło się w pracy porównanie poglądów metaetycznych obu tych filozofów (chociaż skądinąd złamałoby to zasadę brania pod uwagę jedynie Przełęckiego, osób, do których on *explicite* nawiązywał i myślicieli, którzy do niego nawiązywali – zdaje się bowiem, że Przełęcki etycznych poglądów Czeżowskiego nie znał).

3.1.3. Ponieważ część rozważań Autorki dotyczy moich poglądów, czuję się w obowiązku odnieść do skierowanych wobec nich uwag krytycznych. Po pierwsze, ponieważ w swoich rozważaniach na temat dobra wyraźnie akcentowałam, iż chociaż nie mamy zdeterminowanej „dobrej" lub „złej" natury, to mamy większe lub mniejsze skłonności do dobra lub zła – nie można moich poglądów interpretować jako takich, zgodnie z którymi człowiek w momencie narodzin jest etyczną *tabula rasa*. Pewne bowiem wrodzone rysy naszej osobowości usposabiają nas do czynów nieneutralnych moralnie. Po drugie, dyrektywę „Zakładaj, że ze strony ludzi spotka cię raczej zło niż dobro i ciesz się, jeśli spotka cię miła niespodzianka!" traktuję wyłącznie jako praktyczną radę, mającą swój fundament twierdzeniu: „Jeśli oczekujesz, że ze strony ludzi spotka cię raczej zło niż dobro, unikniesz rozczarowania". W związki logiczne z żadną tezą o naturze ludzkiej dyrektywa ta nie wchodzi.

3.1.4. W wartościowych skądinąd uwagach końcowych mgr Matusiak-Rojek „Poglądy Mariana Przełęckiego a moda" nie dość wyraźnie zostały odgraniczone dwie kwestie: aktualności podejmowanej przez niego problematyki i popularności proponowanych rozwiązań. O ile pierwsza sprawa wydaje się bardzo istotna, o tyle druga wydaje się drugorzędna. Wiadomo bowiem, że to, co modne, nie zawsze jest wartościowe.[1]

3.2. Uwagi językowe i redakcyjne

Autorka posługuje się na ogół bardzo dobrą polszczyzną, a błędy językowe i logiczne są nieliczne. Oto kilka przykładów niedociągnięć językowych: (a) odmiana imienia „Blaise" (w dopełniaczu powinno być „Blaise'a"); (b) zwrot „wydaje się być jakiś" (zamiast „wydaje się jakiś"); (c) użycie wyrażenie „stricto" zamiast „stricte" (np. poznanie może być *stricte* religijne albo religijne *sensu stricto* – nie może jednak być „*stricto religijne*"; podobnie wybory mogą być *stricte*, a nie – *stricto* – polityczne); (d) rozpoczęcie zdania od „Przy

1 Por. artykuł „Mody w filozofii" J. Jadackiego (w najnowszym numerze *Edukacji Filozoficznej*).

czym...” (powinno być „Przy tym...”); (e) błędne związki frazeologiczne, np.: „Filozof z racji na swą niewiarę wolny od religijnych dogmatów” (s. 65), „Intuicja jawi się narzędziem...” (s. 87); (f) niezręczności gramatyczne, np. „Interpretacje i polemika z poglądami Mariana Przełęckiego na racjonalność wierzeń religijnych”; (g) pisownia wyrażenia „ponadto” (s. 13, 47, 98).

Wśród błędów logicznych warto może zwrócić uwagę na amfibolie, np. „recepcja chrześcijańskiej moralności Mariana Przełęckiego” (s. 111), „funkcję aksjologiczną filozofii przypisywał także Andrzej Grzegorczyk” (s. 28), „problem, że religia domaga się uznania tez z pewnością zupełnie nieadekwatną do poziomu ich uzasadnienia, który [problem czy poziom?] dla ukształtowanego w duchu racjonalizmu Przełęckiego stawał się barierą nie do pokonania”.

W pracy jest stosunkowo wiele równoważników zdań (m.in. na s. 17, 24, 27, 29, 30, 33, 40, 41, 47, 52, 53, 54, 59, 100, 105, 109, 123, 130, 131, 133). Chociaż ich pierwsze wystąpienia odbierałam jako niezręczności, po przeczytaniu całości rozprawy doszłam do wniosku, że stanowią one element indywidualny stylu Autorki, w wielu wypadkach do zaakceptowania. Równoważniki rażą mnie jednak tam, gdzie zastępują wyliczenia (np. s. 54, 100) lub stanowią ewidentne rozwinięcie myśli zawartych w zdaniach poprzednich. Wygląda to tak, jakby Autorka celowo chciała uniknąć zdań rozbudowanych. Tymczasem ich obecność nie zaszkodziłaby rozprawie, zwłaszcza jeśli poza tym tendencji do wydłużania myśli w rozprawie nie ma. Wolałabym w tych wypadkach, aby kropkę zastąpił dwukropek albo średnik.

Szkoda, że w pracy jest wiele błędów interpunkcyjnych. Do najważniejszych należą: oddzielanie przecinkiem w zdaniu prostym podmiotu od orzeczenia lub orzeczenia od dopełnienia (s. 8, 21, 25, 26, 34, 37, 39, 43, 73), nieoddzielanie przecinkiem zdań podrzędnych (s. 61, 69, 70, 80, 123), nieoddzielanie przecinkiem wtrąceń (s. 5, 15, 23, 25, 27, 28, 30, 39, 40, 49, 53, 54, 61, 68, 71, 95, 96, 98, 105, 119, 131).

W niektórych miejscach widać w pracy wpływ zjawiska, które nazywam „interpunkcją mikrosoftową”. Oto przykłady: (1) przecinek przed „bowiem” w kontekstach takich, jak „Wszelka próba interpretacji uwikłana jest, bowiem w pewien kontekst kulturowy” (s. 34), „Sądził, bowiem że” (s. 41), „Wartość poznawcza zależy, bowiem od korelacji...” (s. 47), „W filozofii występuje, bowiem wiele nurtów” (s. 137); (2) przecinek przed „zatem” w kontekście takim, jak „Ścisłość, zatem otwiera szansę na zażegnanie sporów...” (s. 24); (3) przecinek przed „który” w kontekście: „założeń na bazie, których…” (s. 54), „akty podczas, których” (s. 55); (4) przecinek przed „więc” w kontekście „Zakładał, więc w wypadku działań twórczych wyłącznie motywację samoistną, (s. 83); (5) przecinek przed „jako” w kontekście takim, jak: „ewangeliczną miłość bliźniego rozumie, jako zalecenie...” (s. 128). Zasady polskiej ortografii nie są aż tak skomplikowane, aby osoba pretendująca do stopnia doktora nie mogła się ich na trwale nauczyć, a zdawanie się w tej sprawie na automatycznego „poprawiacza” prowadzi do kompletnego interpunkcyjnego galimatiasu.

Rozprawa jest zasadniczo dobrze i starannie zredagowana. Jedynym większym błędem redakcyjnym jest powtórzenie dłuższego fragmentu dotyczącego „przejść” od zdań opisowych do wartościujących (por. s. 25 i 39). Niekonsekwentne jest stosowanie kropek w przypisach (dostrzegam tu, rzecz jasna, pewną regułę: przypis będący zdaniem kończy się kropką, a będący równoważnikiem – nie; normą redakcyjną jest jednak kończenie wszelkich przypisów kropką). W pracy odnotowałam kilkanaście błędów typowo literowych (na życzenie Autorki mogę udostępnić dostarczoną mi wersję elektroniczną pracy z korektą interpunkcji i literówek).

4. Konkluzja

Jak już wspominałam, moje zastrzeżenia do rozprawy są niewielkie wobec jej zdecydowanych walorów. Wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Matusiak-Rojek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 19 czerwca, 2017 roku.